

*Jadwiga Pazdan*

## **W obronie właściwości *legis loci actus* do oceny formy pełnomocnictwa**

### **I. Uwagi wstępne**

W sytuacji, gdy w kancelarii polskiego notariusza zjawi się osoba legitymująca się pełnomocnictwem udzielonym za granicą i oświadczy, że pragnie w imieniu swego mocodawcy dokonać czynności prawnej w formie aktu notarialnego, notariusz już na wstępie powinien podjąć próbę oceny, czy przedstawione pełnomocnictwo jest ważne. W praktyce obrotu w ramach tej oceny na czoło wysuwa się pytanie, czy przy udzieleniu pełnomocnictwa dochowano wymagań w zakresie formy pełnomocnictwa.

W przypadku pełnomocnictwa udzielonego za granicą poszukiwanie odpowiedzi na powyższe pytanie trzeba rozpocząć od określenia owych wymagań. W tym celu notariusz musi wpiery ustalić, jakie prawo (prawo jakiego państwa) jest właściwe do oceny formy pełnomocnictwa, a następnie jakie stawia ono wymagania.

Wskazówek w sprawie właściwości prawa dostarczają normy kolizyjne prawa prywatnego międzynarodowego.

Polski notariusz powinien w tym zakresie postąpić podobnie, jak postąpiłby polski sędzia, czyli sięgnąć do norm kolizyjnych prawa prywatnego międzynarodowego obowiązujących w Polsce. Dzięki temu notariusz dojdzie do takich samych wyników, do jakich doszedłby polski sąd, gdyby to on poszukiwał prawa właściwego do oceny formy pełnomocnictwa. Interesujące nas normy znajdują się w szczególności w ustawie z dnia 12 listopada 1965 r. o prawie prywatnym międzynarodowym (Dz.U. Nr 46 poz. 290 z późn. zm., nazywanej dalej ustawą z 1965 r.).

## II. Normy kolizyjne miarodajne dla formy pełnomocnictwa

Ustawa z 1965 r. nie reguluje właściwości prawa dla pełnomocnictwa. Nie zawiera też oddzielnej kolizyjnoprawnej regulacji wymagań dotyczących formy pełnomocnictwa.

Nasuwa się więc pytanie, czy, poszukując prawa właściwego dla formy pełnomocnictwa, należy skorzystać z norm kolizyjnych miarodajnych dla formy czynności prawnych (w ogólności), czy też powinno się pójść inną drogą.

Trafne wydaje się pierwsze rozwiązanie. Broniałam go w dotychczasowych publikacjach<sup>1</sup>. Zaakceptował je Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 20 stycznia 1998 r. I CKN 345/97<sup>2</sup>. Podobny pogląd wyrazili niektórzy inni autorzy<sup>3</sup>.

Były jednak również próby pójścia odmienną drogą<sup>4</sup> oraz ostra krytyka bronionego przeze mnie rozwiązania<sup>5</sup>. Stąd potrzeba ponownego odniesie-

---

<sup>1</sup> J. P a z d a n, *Forma pełnomocnictwa w prawie prywatnym międzynarodowym (zagadnienia ogólne)*, [w:] *Rozprawy z polskiego i europejskiego prawa prywatnego*, Kraków 1994, s. 317 i n.; t e j ż e: *Forma pełnomocnictwa udzielonego za granicą do dokonania czynności prawnej dotyczącej nieruchomości położonej w Polsce*, „Rejent” 1999, nr 5, s. 43 i n.

<sup>2</sup> OSN 1998, z. 9, poz. 137, s. 39-43. Por. też orzeczenie Sądu Wojewódzkiego w Krakowie z dnia 16 kwietnia 1998 r. I CO 45/98 omówione przez P. Czubika, [w:] „Rejent” 1999, nr 3, s. 134 i n.

<sup>3</sup> Por. S. B r e y e r, *Przeniesienie własności nieruchomości*, Warszawa 1975, s. 169; E. D r o z d, *Czynności notarialne z elementem zagranicznym w obrocie nieruchomościami (zagadnienia wybrane)*, [w:] *II Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej. Referaty i opracowania*, Poznań-Kluczbork 1999, s. 15 i n.; A. O l e s z k o, *Stosowanie prawa obcego przez polskiego notariusza*, [w:] *II Kongres...*, s. 213 i n.; S. R u d n i c k i, [w:] *Prawo obrotu nieruchomościami*, red. S. Rudnicki, Warszawa 1999, s. 423 (odmiennie w poprzednim wydaniu z 1996, s. 296); M. P a z d a n, *Prawo prywatne międzynarodowe*, Warszawa 2000, s. 112 i 113.

Nie jest jasne stanowisko W. L u d w i c z a k a, *Międzynarodowe prawo prywatne*, Poznań 1996, s. 182, który pisze, iż „prawu stosunku zewnętrznego podlegają: (...) forma udzielenia pełnomocnictwa (obok ogólnego statutu formy)”.

<sup>4</sup> Za poprzednim wydaniem S. R u d n i c k i e g o, [w:] *Prawo...*, Warszawa 1996, s. 296; M. W r z o ł e k - R o m a Ń c z u k, *Umowa przedwstępna*, Warszawa 1998, s. 73 opowiada się za poddaniem prawu polskiemu (m.in.) formy pełnomocnictwa do czynności prawnej dotyczącej nieruchomości położonej w Polsce, powołując się na art. 25 i 30 ustawy z 1965 r.

<sup>5</sup> Por. M. K o r n i ł o w i c z, *W sprawie formy pełnomocnictwa udzielonego za granicą*

nia się do zagadnienia formy pełnomocnictwa z kolizyjnoprawnego punktu widzenia.

Zastosowanie art. 12 ustawy z 1965 r. przy ustalaniu prawa właściwego dla formy pełnomocnictwa oznacza, iż – po pierwsze – forma pełnomocnictwa podlega prawu właściwemu dla pełnomocnictwa (właściwość *legis causae*), po drugie – wystarczy by przy udzieleniu pełnomocnictwa zachowano formę przewidzianą przez prawo państwa, w którym pełnomocnictwo zostało udzielone (właściwość *legis loci actus*).

Odwołanie się do reguły pierwszej wymaga ustalenia prawa właściwego dla pełnomocnictwa. Jest z tym pewien kłopot, gdyż – jak już była o tym mowa – ustawa z 1965 roku nie reguluje wyraźnie właściwości prawa dla pełnomocnictwa. Odpowiednich rozwiązań poszukuje więc doktryna i judykatura.

Dziś przyjmuje się na ogół, iż mocodawca może poddać pełnomocnictwo wybranemu przez siebie prawu (analogia z art. 25 § 1 ustawy z 1965 r.)<sup>6</sup>, chyba że chodzi o pełnomocnictwo do dokonania czynności prawnej dotyczącej nieruchomości. W tym ostatnim przypadku właściwa jest *lex rei sitae* (analogia z art. 25 § 2 ustawy z 1965 r.). Jeżeli pełnomocnictwo dotyczy nieruchomości położonej w Polsce, podlega ono zatem prawu polskiemu. Jeżeli jednak nie dotyczy nieruchomości i mocodawca nie dokona wyboru prawa, właściwe jest prawo państwa, w którym pełnomocnik działa. W sytuacji, gdy pełnomocnictwo zostało udzielone osobie trudniącej się zawodowo działalnością w charakterze pełnomocnika i czynność przedstawicielska została przez nią podjęta w ramach jej przedsiębiorstwa, właściwe dla pełnomocnictwa jest prawo państwa, w którym przedsiębiorstwo pełnomocnika ma swą siedzibę.

Rozwiązania powyższe nie mają bezpośredniego oparcia w ustawie z 1965 r. Właściwość prawa państwa, w którym nieruchomość jest położona

---

*do dokonania czynności prawnej dotyczącej nieruchomości położonej w Polsce*, „Rejent” 1999, nr 10, s. 154-158; t e n ż e, *Glosa do orzeczn. SN z 20.01.1998 r. I CKN 345/97*, „Radca Prawny” 1999, nr 1, s. 68-71. W dalszej polemice pomijam wypowiedzi tego autora, których sensu nie udało mi się odkryć mimo usilnych starań, jak choćby takiej: „W zdaniu drugim (art. 12 ustawy z 1965 r. – J.P.) stanowi się, że wystarczające jest zachowanie formy prawa tego państwa, w którym dokonywana jest czynność, co umożliwiła stronom na podstawie art. 25 § 1 p.p.m. możliwość wyboru formy miejsca zawarcia czynności bądź obowiązującej dla niej samej” (s. 156).

<sup>6</sup> Szerzej piszę o tym w artykule pt. *Wybór prawa właściwego dla pełnomocnictwa*, „PiP” 1991, z. 1, s. 65 i n.

żona dla pełnomocnictwa do czynności prawnej dotyczącej owej nieruchomości uzasadniana jest analogią z art. 25 § 2 ustawy z 1965 r., a nie z art. 24 tej ustawy.

Odwołanie się do reguły drugiej wyrażonej w art. 12 zd. 2 ustawy z 1965 r. oznacza poddanie formy pełnomocnictwa prawu państwa, w którym pełnomocnictwo zostało udzielone (właściwość *legis loci actus*). Odpowiedni przepis zaczyna się od słowa „wystarcza”.

Wystarczy więc, iż pełnomocnictwo czyni zadość bądź wymaganiom w zakresie formy pełnomocnictwa przewidzianym w postanowieniach prawa właściwego dla pełnomocnictwa (tzw. statutu pełnomocnictwa), bądź w postanowieniach prawa państwa, na którego terytorium pełnomocnictwo zostało udzielone (*lex loci actus*). Jeżeli nie zachowano ani jednych, ani drugich wymagań, skutki niezachowania wymagań w zakresie formy pełnomocnictwa oceniane będą według prawa wskazanego przez regułę pierwszą (czyli statutu pełnomocnictwa). Oznacza to zarazem, iż w sytuacji gdy wymagania w zakresie formy pełnomocnictwa przewiduje jedynie prawo właściwe dla pełnomocnictwa, natomiast *lex loci actus* dopuszcza pełnomocnictwo w formie dowolnej, pełnomocnictwa udzielonego bez zachowania formy szczególnej nie można kwestionować z rozpatrywanego punktu widzenia.

Kłopoty może czasem sprawiać ustalenie miejsca udzielenia pełnomocnictwa. Wydaje się, iż decydujące znaczenie należy przypisać miejscu zachowania się mocodawcy wyrażającego wolę udzielenia pełnomocnictwa. Nie ma więc żadnego znaczenia miejsce, w którym oświadczenie mocodawcy o udzieleniu pełnomocnictwa doszło do pełnomocnika albo do osoby trzeciej, z którą pełnomocnik ma zawrzeć umowę lub której ma złożyć oświadczenie woli w imieniu mocodawcy.

### **III. Rozprawa z zarzutami wysuniętymi przeciw właściwości *legis loci actus***

Główny atak przeciwko właściwości *legis loci actus* do oceny formy pełnomocnictwa przypisał M. Korniłowicz<sup>7</sup>. Jego argumentację można ująć w kilku punktach:

---

<sup>7</sup> M. Korniłowicz, *W sprawie...*, s. 157.

1) zachowanie formy wymaganej przez prawo miejsca dokonania czynności byłoby wystarczające, „gdyby autonomia stron nie była ograniczona normą art. 158 k.c.”,

2) „polskie prawo prywatne międzynarodowe ogranicza swobodę wyboru systemu prawnego dotyczącego formy czynności prawnej (art. 24 § 1)”,

3) przepis art. 24 § 1 ustawy „jest normą szczególną w stosunku do normy zdania drugiego art. 12 p.p.m. i uchyla jego stosowanie, jeśli chodzi o nieruchomości”,

4) „art. 99 § 1 k.c. ma charakter przepisu ogólnego w stosunku do innych ustaw określających formę pełnomocnictw nie objętych hipotezą z art. 99 k.c.” („przepis ten przemawia za poddaniem formy pełnomocnictwa prawu właściwemu czynności prawnej, która ma być zdziałana”).

Ostatecznie więc autor ten dochodzi do wniosku, że „jeżeli statutem pełnomocnictwa jest *lex rei sitae* (prawo polskie), to pełnomocnictwo do dokonania czynności prawnej dotyczącej nieruchomości położonej w Polsce, w sytuacji braku umocowań (?) w zakresie formy szczególnej miejsca udzielenia pełnomocnictwa (*lex loci actus*), musi być rozpatrywane na gruncie prawa polskiego (art. 99 § 1 k.c. w zw. z art. 158 k.c.)”.

Za przyjętym przez niego rozwiązaniem ma też przemawiać orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 grudnia 1962 r., II CR 1202/61 wydane na tle ustawy z 1926 r., które – jak twierdzi – zachowało aktualność na tle ustawy z 1965 r.<sup>8</sup>

Przeciwko przedstawionej argumentacji należy wysunąć następujące zarzuty:

Po pierwsze – autor nieprawidłowo ujmuje relację pomiędzy art. 12 a art. 24 § 1 ustawy z 1965 r. Pierwszy z tych przepisów określa prawo właściwe dla formy czynności prawnej (statut formy), drugi zaś prawo właściwe dla własności, innych praw rzeczowych i posiadania (statut rzeczowy). Jeżeli zdarzeniem, dla którego ustalamy prawo właściwe jest czynność prawna, musimy wówczas sięgnąć zarówno do normy kolizyjnej wskazującej prawo właściwe dla czynności prawnej, o którą chodzi, jak i do norm kolizyjnych miarodajnych dla zdolności (art. 9 ustawy z 1965 r.) oraz formy (art. 12 ustawy z 1965 r.).

---

<sup>8</sup> M. Kornilowicz, *W sprawie...*, s. 157 przyp. 7.

Czynności prawnorzeczowe, dotyczące tak nieruchomości, jak i ruchomości, podlegają – w myśl art. 24 § 1 ustawy z 1965 r. – prawu państwa na którego terytorium znajduje się ich przedmiot (właściwa jest więc *lex rei sitae*). Jest to statut rzeczowy.

Także czynności prawne zobowiązujące dotyczące nieruchomości – w myśl art. 25 § 2 ustawy z 1965 r. – podlegają *legi rei sitae*. Przepis ten stosuje się zarówno wtedy, gdy nieruchomość położona jest w Polsce, jak i wtedy, gdy znajduje się za granicą. *Lex rei sitae* występuje w tym przypadku w roli statutu obligacyjnego.

Trzeba z całą mocą podkreślić, że w wyniku równoległego<sup>9</sup> zastosowania art. 12 (przy poszukiwaniu prawa właściwego dla formy) oraz odpowiedniej normy kolizyjnej wskazującej prawo właściwe dla danej czynności prawnej (w przypadku czynności prawnorzeczowych będzie to art. 24 § 1 ustawy z 1965 r.) statut formy oraz statut czynności prawnej dojdą do głosu obok siebie (także wtedy, gdy jest to statut rzeczowy). Forma (podobnie jak zdolność) jest bowiem z góry wyjęta z zakresu zastosowania prawa właściwego dla czynności prawnej, o której dokonanie chodzi. Stąd też sprawę główną w rozpatrywanym kontekście – z kolizyjnoprawnego punktu widzenia – stanowi czynność prawna, o której dokonanie chodzi, natomiast zagadnienie formy traktowane jest jako kwestia cząstkowa (wycinkowa)<sup>10</sup>.

Ze względu na równoległość wskazania prawa właściwego dla czynności prawnej i dla jej formy przez odrębne miarodajne w tych zakresach normy kolizyjne normy te trzeba stawiać na tej samej płaszczyźnie. Pozbawiona sensu jest więc sugestia, iż przepis art. 24 §1 może ograniczać zastosowanie art. 12 ustawy z 1965 r., w szczególności wyłączać zdanie 2 art. 12. Jeszcze większym nonsensem jest stwierdzenie, iż art. 24 § 1 jest normą szczególną w stosunku do zdania 2 art. 12 ustawy z 1965 r.<sup>11</sup> Relacja tych przepisów jest odmienna. Pierwszy wskazuje prawo właściwe dla

---

<sup>9</sup> Por. S. Breyer, *Przeniesienie...*, s. 168 i 169, pisze, iż art. 24 i art. 12 stosowane są obok siebie.

<sup>10</sup> Por. M. Paźdzan, *Prawo...*, s. 60.

<sup>11</sup> W podobnym duchu S. Breyer, *Przeniesienie...*, s. 169.

sprawy głównej, drugi zaś – dla kwestii wycinkowej. Są stosowane obok siebie.

Gdyby relację obu przepisów rozpatrywać pod kątem pytania o to, który z nich wyraża zasadę ogólną, a który wprowadza odstępstwo od tej zasady, to oczywiście za przepis wprowadzający odstępstwo musiałby być uznany art. 12. W przypadku braku odrębnego kolizyjnego uregulowania formy zagadnienie formy byłoby objęte zakresem zastosowania statutu miarodajnego dla czynności prawnej. Tym bardziej więc nie można twierdzić, iż art. 24 § 1 stanowi normę szczególną w stosunku do art. 12 ustawy z 1965 r.

Po drugie – omawiany autor nie dostrzega różnicy pomiędzy rolą norm kolizyjnych oraz norm prawa merytorycznego. Zapomina o tym, iż prawo merytoryczne (zarówno polskie, jak i obce) dochodzi do głosu dopiero wtedy, gdy jest wskazane przez normę kolizyjną prawa prywatnego międzynarodowego i na podstawie tej normy właściwe.

Przepis art. 99 § 1 k.c. jest przepisem polskiego prawa merytorycznego dotyczącym formy pełnomocnictwa. Wolno go zatem stosować dopiero wtedy, gdy dla formy pełnomocnictwa właściwe jest prawo polskie. Przypomnijmy, iż właściwość ta może wynikać bądź z art. 12 zd. 1 (gdy statutem pełnomocnictwa jest prawo polskie), bądź z art. 12 zd. 2 ustawy z 1965 r. (gdy pełnomocnictwo zostaje udzielone w Polsce). W razie udzielenia pełnomocnictwa za granicą norma z art. 12 zd. 2 ustawy z 1965 r. nie upoważnia do stosowania przepisu art. 99 § 1 k.c. (oraz innych polskich przepisów dotyczących formy pełnomocnictwa). To, iż *in concreto* na podstawie art. 12 zd. 1 ustawy z 1965 r. właściwe jest dla formy pełnomocnictwa prawo polskie (a więc m.in. art. 99 § 1 k.c.), nie pozbawia znaczenia prawa obcego właściwego na podstawie art. 12 zd. 2 ustawy z 1965 r. Przepis art. 99 § 1 k.c. nie wyraża żadnych kolizyjnoprawnych treści<sup>12</sup>. Nie może więc wzmacniać roli art. 12 zd. 1, ani wyłączyć zastosowanie art. 12 zd. 2 ustawy z 1965 r.

Po trzecie – w wypowiedziach M. Kornilowicza pobrzmiewają echa koncepcji, wedle której przepis art. 12 ustawy z 1965 r. jest jednym z

---

<sup>12</sup> Por. J. Pazdan, *Forma pełnomocnictwa w prawie...*, s. 317 i n.

przepisów dopuszczających kolizyjnoprawną autonomię woli stron<sup>13</sup>. Mój przeciwnik twierdzi, iż ową autonomię woli ogranicza art. 158 k.c.

Sprzeciw budzi już to ostatnie stwierdzenie. Przepis art. 158 k.c., jako przepis prawa merytorycznego, nie może ograniczać kolizyjnoprawnej autonomii woli. Jest przepisem określającym wymóg formy dla umów zobowiązujących do przeniesienia własności nieruchomości oraz przenoszących własność nieruchomości. Może być stosowany tylko w razie właściwości prawa polskiego. Jeżeli dochodzi do głosu na podstawie art. 12 zd. 1 ustawy z 1965 r., nie wyłącza zastosowania art. 12 zd. 2 ustawy z 1965 r. i prawa na podstawie tego przepisu właściwego.

Ale też przepis art. 12 ustawy z 1965 r., choć przewiduje ujęte alternatywnie dwie reguły kolizyjne, nie wyraża zasady kolizyjnoprawnej autonomii woli stron. Do zastosowania normy z art. 12 zd. 2 ustawy z 1965 r. dochodzi, gdy spełnione są pojmowane obiektywnie przesłanki jego zastosowania. Bez znaczenia jest to, czy strona dokonująca czynności prawnej (lub strony zawierające umowę) życzyła sobie właściwości *legis loci actus*<sup>14</sup> do oceny formy tej czynności prawnej lub nawet, czy sobie zdawała

<sup>13</sup> Por. W. L u d w i c z a k, *Międzynarodowe prawo prywatne*, Warszawa-Poznań 1961, s. 79, który w okresie obowiązywania ustawy z 1926 r. pisał: „Z analizy artykułu 5 wynika, że w jego treści jest zawarta zasada autonomii woli, która daje stronom biorącym udział w czynności prawnej możliwość wybrania formy obowiązującej w miejscu zawarcia samej czynności prawnej lub też obowiązującej dla samej czynności. Prawo wyboru systemu prawnego dla formy czynności prawnej może być objawione wyraźnie, ale może też wynikać z samego faktu zawarcia czynności prawnej w określonej formie”.

W wypowiedziach na tle art. 12 ustawy z 1965 r. W. Ludwiczak wycofał się wprawdzie z tezy, iż w rozważanej sytuacji mamy do czynienia z wyborem prawa, ale w dalszym ciągu pisał o możliwości powołania się stron „na jeden lub drugi porządek prawny stawiany przez ustawę do dyspozycji” (W. L u d w i c z a k, *Międzynarodowe prawo prywatne*, Warszawa 1967, s. 139; w wyd. z 1971, s. 131; w wyd. z 1979, s. 147; w wyd. z 1996, s. 176 i 177).

Przeciw koncepcji wyboru prawa na tle art. 12 ustawy z 1965 r. wypowiedzieli się m.in.: B. W a l a s z e k, M. S o ś n i a k, *Zarys prawa międzynarodowego prywatnego*, Warszawa 1973, s. 143; M. S o ś n i a k, *Prawo prywatne międzynarodowe*, Katowice 1991, s. 106.

<sup>14</sup> Stwierdzenie o możliwości powołania się stron, „którym zależy na tym, by czynność prawna była ważna (...) wedle swej woli na jeden lub drugi porządek prawny stawiany przez ustawę do dyspozycji” oraz że owo powołanie się „na przepisy jednego z systemów prawnych, wskazując go jako właściwy dla oceny formy” może nastąpić w sposób wyraźny albo może „wynikać z samego faktu zawarcia czynności prawnej w określonej formie” pojawia się we wszystkich wydaniach podręcznika W. Ludwiczaka (w wyd. z 1996 r. s. 177). Od 1967 r. towarzyszy ono odżegnanie się od wcześniej głoszonego poglądu, iż w omawianej sytuacji mamy do czynienia z wyborem prawa.



sprawę z tego, że do formy znajduje zastosowanie nie tylko art. 12 zd. 1, lecz również art. 12 zd. 2 ustawy z 1965 r. Skoro więc w art. 12 nie mamy do czynienia z przejawem autonomii woli (na płaszczyźnie kolizyjnoprawnej), trudno na serio rozważać ograniczenia takiej autonomii.

Po czwarte – powołanie się na wyrok SN z dnia 27 grudnia 1962 r. II CR 1202/61<sup>15</sup> i twierdzenie, iż zachował on aktualność na tle ustawy z 1965 r. jest bezzasadne. Wyrok ten zapadł bowiem na tle odmiennego stanu prawnego.

Obowiązująca w czasie wydania wyroku ustawa o prawie prywatnym międzynarodowym z dnia 2 sierpnia 1926 r. (Dz.U. Nr 101, poz. 581 z późn. zm.) w art. 6 ust. 3 postanawiała, iż „nabycie, zmiana i umorzenie praw rzeczowych na nieruchomości położonej w Polsce, jak również zobowiązania z czynności prawnych wynikające, na podstawie których prawa takie mają być nabyte, zmienione lub umorzone, podlegają co do formy, jak i innych warunków ważności wyłącznie prawu obowiązującemu w Polsce (...)”.

W ustawie z 1965 r. brak odpowiednika powyższego przepisu. Co więcej, zmiana stanu prawnego w tym zakresie została wprowadzona w pełni świadomie. Jak wyjaśnił prof. Kazimierz Przybyłowski, „postanowienia przewidziane w art. 12 są obecnie miarodajne w odniesieniu do formy nawet, gdy chodzi o nieruchomości położone w Polsce, gdyż nowa ustawa nie przejęła ograniczenia z art. 6 ust. 3 ustawy z r. 1926. Doświadczenie bowiem wykazało, że ten przepis wymagający bezwzględnie zachowania formy prawa polskiego powodował zbyt wielkie trudności przy dokonaniu czynności prawnych poza granicami Polski”<sup>16</sup>.

Wspomniany wyżej wyrok SN z dnia 27 grudnia 1962 r. dotyczył umowy darowizny zawartej w formie prywatnej w Izraelu, której przedmiotem była nieruchomość położona w Polsce.

Nie ulegało wątpliwości, iż umowa taka – na podstawie art. 6 ust. 3 ustawy z 1926 r. – wymagała zachowania formy przewidzianej przez prawo polskie. Jednostronna norma kolizyjna, zamieszczona w tym przepisie,

---

<sup>15</sup> OSN 1964, z. 1, poz. 14.

<sup>16</sup> K. Przybyłowski, *Nowe unormowanie problematyki kolizyjnej prawa prywatnego międzynarodowego*, „Studia cywilistyczne” 1966, t. 8, s. 23. Por. też E. Wierzbowski, *Międzynarodowy obrót prawny w sprawach cywilnych*, Warszawa 1971, s. 238 i 271.

przewidywała bowiem wyłączną właściwość *legis rei sitae* dla formy zarówno czynności zobowiązujących, jak i praworzeczowych dotyczących nieruchomości położonej w Polsce.

Dziś, po wejściu w życie ustawy z 1965 r. sytuacja przedstawia się zgoła inaczej. W myśl art. 12 zd. 2 tej ustawy, jeżeli strony dokonują za granicą czynności prawnej dotyczącej nieruchomości położonej w Polsce, wystarczy, że dochowają wymagań w zakresie formy przewidzianych dla podobnej czynności prawnej w prawie państwa, w którym czynności dokonano. Zasada właściwości *legis loci actus* jest stosowana także wtedy, gdy prawo polskie ustanawia dla czynności prawnej, o którą chodzi, wymóg formy aktu notarialnego<sup>17</sup>.

Wypada zauważyć, iż wspomniany wyżej wyrok Sądu Najwyższego dotyczył umowy darowizny, a nie pełnomocnictwa.

Pod rządem ustawy z 1926 r. było zresztą rzeczą wysoce wątpliwą, czy art. 6 ust. 3 odnosił się także do formy pełnomocnictwa. Ze względu na dość szczegółowe określenie jego zakresu i pominięcie pełnomocnictwa można było utrzymywać, iż forma pełnomocnictwa podlegała artykułowi 5 ustawy z 1926 r., a przepis ten ustanawiał takie same dwie reguły jak obowiązujący obecnie art. 12 ustawy z 1965 r.

#### **IV. Konkluzje**

Pełnomocnictwo udzielone za granicą jest ważne z punktu widzenia wymagań w zakresie formy, jeśli czyni zadość wymaganiom przewidzianym w tym zakresie przez prawo, któremu pełnomocnictwo podlega (tzw. statut pełnomocnictwa).

Wystarczy jednak, iż przy jego udzieleniu dopełniono wymagań przewidzianych przez prawo państwa, w którym pełnomocnictwa udzielono. Ta ostatnia reguła stosuje się także wtedy, gdy pełnomocnictwo zostało udzielone za granicą i obejmowało czynność prawną dotyczącą nieruchomości położonej w Polsce.

---

<sup>17</sup> Por. E. Wierzbowski, *Międzynarodowy...*, s. 270; S. Breyer, *Przeniesienie...*, s. 169.